

Protokół przesłuchania świadka

Czongryz, dnia 14. IV. 1952 r.

Szkolony Antoni, plut., oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa
Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.Publicznego w Olony Łęca przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K.
64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Cyp. Katarzyna

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki Szymon i Anna z d.
Łębarska

Data i miejsce urodzenia 28. IX. 1898 r. w Olssauko. pow. Olony Łęca

Miejsce zamieszkania Olssauko Nr. 19 pow. Olony Łęca

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zawód rolnicza

Zajęcie rolnicza

Wykształcenie nie posiada (analfabeta)

Stan rodzinny panna

Stan majątkowy gospodarstwo jedno morgowe

Karalność ze śl. nie karana

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

XXX

podpis świadka

Cyp. Katarzyna

Świadek zeznaje co następuje:

Ob. Józef Wojciech zam. grom. Hładowa gm. St. Sze
 jest moim dobrym kuzynem. Wiadomym mi
 jest że wymieniony już w czasie okupacji ukrywał
 się przed Niemcami z obawy aby ich nie zabrali
 go do Niemiec na roboty. Po wojnie, przez okres
 najbliższego czasu przebywał w domu i trudnił się
 przemysłem z Polski do Czechosłowacji i odwrotnie.
 W Czechosłowacji kupował on różne towary jak;
 buty, tenisówki i płótno. O tym, że Józef Wojciech
 trudnił się przemysłem wymienionych wyżej towarów
 jest mi wiadome z jego słów o czym sam spowies-
 dał u mnie w domu. Od czasu kiedy pożył on
 ukrywać się, bywał u mnie w domu bliżej często
 szedł po przesłaniu nowo odechodzący przewoźni
 w kierunku grom. Świdnicy, lecz do tego on tam
 chodził tego nie wiem. Jak sobie przypominam to
 w 1951r. Józef Wojciech był u mnie w domu kilka
 razy. Zimą najbliższego roku był u mnie jeden
 raz. Następnego drugiego raz był u mnie Józef Wojciech
 przewoźniem kwietnia 1952r. a ostatni raz przyszedł
 on do mego domu w piątek wieczór t.j. 11. IV. 1952r.
 Do domu wprowadziła go moja lokatorka Stachora
 Anna. Przyjął on wtedy ze sobą około 10 kg.
 stoniny, która mi została zabrana w czasie jego
 aresztowania a Stachora Anna zaraz ją potem
 ukryła. Następnego dnia przed ranem t.j. 12. IV. 52r.
 Józef Wojciech został aresztowany i w tym czasie
 mi została ewakuowana przy nim jedyna broń
 dopiero po odejściu funkcjonariuszy Urz. Bezp.
 wraz z Józefem Wojciechem, kiedy staliśmy tylko
 zaledwie pod przewieszony pistolet stworzony przez
 Józefa Wojciecha, który w czasie wojny funkcjonariuszy
 Urz. Bezp. wstał ze ściany z podłogi gdzie spoc-
 zcał i razem skrył się do piwnicy. Lecz mi odprężył
 Ciepłota XX

więc przyszedł na turek górce ją spać i oświadczył
 że włożył pistolet pod pierzyję. Wyjaśniam ci w tym
 czasie ja mi powiedziałam że ktośś on ten pistolet
 pod pierzyję a wywnioskowałam powyższe wtedy gdy
 znalazłam pistolet gdy stałam tużko. Następnie
 że podwiesi serię w innym domu, przeprowadziłam przez
 funkcjonariuszy Urz. Bezp. gdzie znalezione zostało
 stonine przyniesione przez Józka Wojciecha, to me
 zapytałam jednego z przeprowadzających serię funkcjonariuszy
 Urz. Bezp. czy ona jest; lokatorka moja Stachowi
 Anna odpowiedziała że to jest jej stonina, wobec
 czego mi zostało ona zakwestionowana. Gdy znalazłam
 ten pistolet na innym turek. Jakiś wyżej zapadłam
 zaraz powiedziałam o tym Stachowi Annie, która
 wzięła go, - owinęła w papier i schowała tam gdzie
 tego nie wiem. Wiedzącym mi jest, że Józek Wojciech
 który przebywał u mnie w domu, kiedy był w porzą-
 -dkach kwarantany 1952, utrzymywał stosunki intymne
 z moją lokatorką Stachowi Anną. Następnie, że
 Józek Wojciech kiedy był u mnie w domu najwyżej
 mówił że Stachowi Anna też o tym nie wiem policy
 prowadzić pocichu. W dniu 13.11.52, w godzinach
 popołudniowych przyszedł do mnie do domu zamek
 Józka Wojciecha, mówiąc do mnie by jej dać organki
 i stoninę, którą to zostawił tam mi przyniesioną i
 że powiedzieli że przedmiot i nie wydeptywany je zamek
 Józka Wojciecha. Pytałam się czy ona sama czy była
 u mnie w domu serię i czy była znalezione broni

XXXX

Ciep. Katarzyna

na co również odpowiedział, iż przegra
ze mnie się zwało. Wtedy to znowu Józef
Wojewódzki, powrócił z sobą i przyniósł
pistolet. Na tym zaskoczył i nie zdążył
przebiec przed siebie do domu.

Na tym protokół przesłuchania zakończono
i po przeczytaniu mi jako zgodny z innymi słowami
i słowami podpisał.

Przetłumacz:

Michał

Ternoch:

XXX

Cyp. Łataczyński